



GŁOS KULTUROWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

CZWARTEK, DNIA 26 SIERPNIA 1948 ROKU

Nr. 235 (1169)

Światowy Kongres Intelktualistów

w obronie pokoju i postępu ludzkości Przedstawiciele nauki i sztuki czterdziestu pięciu narodów świata — obradują we Wrocławiu

WROCLAW PAP. — ŚWIATOWY KONGRES INTELEKTUALISTÓW W OBRONIE POKOJU, KTÓRY ZGROMADZIŁ NAJSWIETNIEJSZYCH PRZEDSTAWICIELI NAUKI I SZTUKI Z 45 KRAJÓW, ROZPOCZĄŁ SWOJE OBRADY W DNIE 25 BR. O GODZ. 10.30.

Piękną aulę Politechniki Wrocławskiej już przed godziną 9 rano zaczęły zapelniać grupy delegatów zagranicznych, zajmujących wyznaczone — według krajów miejsca, których sala liczy ponad 600. Przybyli witają się i prowadzą ożywione rozmowy. Widać, że wielu z nich łączy dawna i życzliwa przyjaźń.

Wśród delegatów zwracają m. in. uwagę charakterystyczne sylwetki Ireny Joliot-Curie, Fadijewa, prof. Tarle, Martina Andersen-Nexo, Erenburga, Juliana Huxley'a, dziekana Johnsona, Eluarda, Joe Dawidsona, a spośród delegatów polskich — Zofii Nalkowskiej, Juliana Tuwima, Marii Dąbrowskiej, prof. prof. Sierpińskiego, Pięnkowskiego, Kotarbińskiego, dyr. Schillera i innych.

Ogólnie — światowy charakter zgromadzenia podkreślają delegacje pisarzy murzyńskich państw południowej Ameryki, Hindusj itp. Zawieszono nad stołem prezydijskim flagi na rodowe 45 państw nadając sali charakter uroczysty, a kwiaty, którymi bogato udekorowano stoły, stwarzają szczególnie ciepły nastrój. W specjalnej loży liczni przedstawiciele prasy polskiej i zagranicznej korzystają na równi z delegatami z bezpośrednich tłumaczeń w 4 językach.

O godz. 10.30 na mównicę wstępuje prezes polskiego komitetu organizacyjnego kongresu JAROSŁAW IWASZKIEWICZ i wygłasza przemówienie powitalne. Mówca odwołuje się do doświadczenia i wiedzy zebranych, aby nie ustawali w dążeniu do pokoju. „Dwie zasa dnice prawdy powinny wam powodować — mówi Iwaszkiewicz — nienawiść do zła i umiłowanie ludzkości. W imię tych praw ogłaszam otwarcie Światowego Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju.

Następny punkt porządku dziennego obrad odbiegł od tradycji zjazdów międzynarodowych, akcentując szczególnie charakter kongresu kultury. W nastroju wielkiego skupienia wybitny pianista czechosłowacki Józef Paleńnik wykonał utwór Debussy'ego „La Cathedrale Engloutie” oraz „Appassionata” Beethovena. Pianistę nagrodzono długo niemilkącymi oklaskami.

Z kolei MAURICE BEDEL, prezes Francuskiego Stowarzyszenia Intelktualistów powitał kongres w imieniu komitetu organizacyjnego polsko-francuskiego i przekazał kongresowi pełnomocnictwa komitetu. Mówca zwrócił przy tym uwagę na symboliczny fakt, że obrady kongresu w obronie pokoju toczą się w polskim Wrocławiu. Delegaci będą mieli sposobność zapoznać się w Polsce ze skutkami, jakie spowodowała wojna — z Wrocławiem, Warszawą i Gdańskiem, których ruiny są tak wymowne. Nie przybyliśmy tu — powiedział Bedel — jedynie dla wymiany myśli. Obowiązkiem intelektualistów jest — działać.

Słowa te zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami. P. Bedel odczytał następnie regulamin obrad kongresu, który przewiduje powołanie prezydium, złożonego z 5 przewodniczących, 5 wiceprzewodniczących oraz sekretarza generalnego.

Zebrani zaaprobowali jednomyślnie entuzjastycznymi oklaskami wybór prezydium w następującym składzie: Przewodniczący: ALEKSANDER FADIEJEW (ZSRR), IRENA JOLIOT-CURIE (Francja), JULIAN HUXLEY (Anglia), MARTIN ANDERSEN NEXO (Dania), RENATO GUTTUSO (Włochy).

Wiceprzewodniczący: rektor PROF. AURAROWSKY (Czechosłowacja), JOE DAVIDSON (USA), JOSE GIRAL (Hiszpania republikańska), MULK RAJ ANAND (Indie) i GEORGE AMADO (Brazylia). Sekretarz generalny — JERZY BOREJSZA (Polska).

W I-szym dniu obradom przewodniczyć będzie Irena Joliot - Curie. Obejmującą przewodnictwo znakomitą uczoną — zebrani powitali stojąc.

P. Joliot - Curie po krótkim powitaniu delegatów polskich i zagranicznych poprosiła o zastrzeżenie głosu przedstawiciela Rządu Polskiego ministra Spraw Zagranicznych Modzelewskiego.

Przemówienie min. Modzelewskiego

Panie i Panowie!

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej witam serdecznie w polskim Wrocławiu Światowy Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju. Czynie to z podwójnym zadowoleniem. Po pierwsze dlatego, że jest to kongres pokoju, po drugie dlatego, że kongres ten odbywa się w Polsce.

Rząd Polski uważa, że każda szczerza inicjatywa, mogąca wzmocnić szanse utrwalenia pokoju, zasługuje na jak najszersze poparcie. Dlatego tak chętnie zgodziliśmy się na propozycję francusko-polskiego komitetu organizacyjnego, aby kongres odbył się w Polsce. Oflarowaliśmy Wam gościnę taką, na jaką nas stać. Nie stać nas jeszcze na wiele, bo dopiero podnosimy się z ruin po ostatniej wojnie. Ale dobrze się stało, że kongres wybrał za swą siedzibę nasz kraj. Zobaczymy w nim, jak w żadnym innym kraju poza Związkiem Radzieckim te straszne ślady, jakie zostawiła współczesna wojna. Dużo z tych śladów udało się nam już usunąć, ale nad usunięciem innych pozostało jeszcze pracy na wiele, wiele lat. Zobaczymy tutaj, we Wrocławiu, wyniki naszych wysiłków nad odbudową tych części naszego kraju, które stanowią granicę pokoju w Europie. O wielkości tych wyników nie będę mówił. Ocenicie je sami własnymi oczyma.

W dążeniach do utrwalenia pokoju rząd nasz wsparty przez cały naród wychodzi z prostego założenia. Wojnę uważamy za największą

(Dokończenie na str. 2-iej)

Nota radziecka do rządu USA w sprawie Kasjenkiny i Samarina. Rząd ZSRR związa konsulaty radzieckie w Stanach Zjednoczonych

MOSKWA PAP. — Agencja TASS podaje, co następuje:

Dnia 11 sierpnia minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow za pośrednictwem ambasadora USA w Moskwie p. Smitha przesłał rządowi USA protest rządu radzieckiego i domagał się przeprowadzenia badań oraz ukarania winnych porwania przy pobliżności władz amerykańskich, obywateli radzieckich, nauczycieli Kasjenkiny, Samarina i jego rodziny.

Prócz tego ambasada radziecka w Waszyngtonie złożyła protest w tej sprawie dnia 9-go sierpnia zaś dnia 14 sierpnia zaprotestowała w związku z wtargnięciem policji amerykańskiej do gmachu radzieckiego konsulatu generalnego w Nowym Jorku.

Dnia 19 sierpnia Departament Stanu USA przesłał ambasadzie ZSRR w Waszyngtonie odpowiedź na wyżej wspomniane oświadczenie rządu radzieckiego oraz protesty ambasady ZSRR w Waszyngtonie.

Nota Departamentu Stanu z 11 sierpnia stwierdza, że wysunięte przez ZSRR oskarżenia są nieuzasadnione i zawiera ataki przeciwko oficjalnym przedstawicielom rządu radzieckiego.

Odnosnie Samarina nota Departamentu Stanu zaznacza, że „jak wynika ze sprawozdań kompetentnych władz, które przeprowadziły dochodzenia, Michał Samarina dobrowolnie zgłosił się w Federalnym Biurze Śledczym — (FBI) w Nowym Jorku i oświadczył, że nie

chce wracać do Związku Radzieckiego, lecz pragnie pozostać w Stanach Zjednoczonych”. Po złożeniu tego oświadczenia, Samarina opuścił pomieszczenie Federalnego Biura Śledczego, nie pozostawiając swego adresu.

Nota Departamentu Stanu stwierdza ponadto, że otrzymane przez „informacje” w najmniejszym stopniu nie potwierdzają, jakoby istniała jakaś łączność między organizacją, nazwaną w nocie rządu radzieckiego „Fundacja im. Tołstoja” a Federalnym Biurem Śledczym, wobec czego rząd USA kategorycznie zaprzecza istnienie takiej łączności. Co więcej, rząd USA nie posiada informacji, które potwierdzałyby oświadczenie, iż „Fundacja im. Tołstoja” zajmuje się działalnością przestępczą, jak utrzymuje nota ambasady radzieckiej.

Odnosnie Kasjenkiny, nota Departamentu Stanu stwierdza, że „z doniesień kompetentnych władz amerykańskich wynika, iż 29-go lipca 1948 r. Kasjenkina poinformowała redakcję wychodzącej w Nowym Jorku gazety w języku rosyjskim, iż nie chce wracać do Związku Radzieckiego. Za jego pośrednictwem zorganizowany został wyjazd Kasjenkiny do Read Farm w stanie Nowy Jork (gdzie mieści się „Fundacja im. Tołstoja” — przyp. red.). Po drodze odbyła ona w autobusie miejskim dnia 31 lipca 1948 r.”

Nota Departamentu Stanu zawiera dalej uświadliwienie wtargnięcia policji nowojorskiej do gmachu radzieckiego konsulatu ge-

neralnego, powołując się na fakt, iż dokonano tego w obecności konsula generalnego.

Na zakończenie nota amerykańska stwierdza: „Rząd Stanów Zjednoczonych uważa, że postępowanie konsula generalnego Łomakina stanowi nadużycie prerogatyw, związanych z jego stanowiskiem i poważna pogwałcenie powszechnie uznanych zasad, określających postępowanie oficjalnych przedstawicieli państw obcych. Z tego powodu Departament Stanu zwraca się do Prezydenta o cofnięcie udzielonego konsulowi generalnemu Łomakinowi agremencie i prosi, aby opuścił on Stany Zjednoczone w odpowiednim terminie”.

W związku z powyższym ambasada ZSRR w Waszyngtonie wystosowała do Departamentu Stanu w imieniu rządu radzieckiego notę następującej treści:

„W odpowiedzi na notę Departamentu Stanu USA z 19 sierpnia w sprawie Kasjenkiny i Samarina, ambasada ZSRR oświadcza, iż rząd radziecki uważa zawarte w wspomnianej nocie twierdzenia za nieuzasadnione i niezgodne z faktami. Pomijając milczeniem wyłączone w oświadczeniach rządu radzieckiego i jego przedstawicieli fakty, nota Departamentu Stanu nie tylko nie przyznaje się do wyjaśnienia ciemnych punktów w sprawie porwania Kasjenkiny, Samarina, jego żony i 3 nieletnich dzieci, lecz wręcz przeciwnie, utrudnia wyświetlenie tej sprawy i udziału w niej poszczególnych osób i organizacji.

Rząd ZSRR odrzuca jednocześnie gołosłowne oświadczenia Departamentu Stanu dotyczące oficjalnych przedstawicieli rządu radzieckiego i uważa, że działaność i deklaracje rządu radzieckiego oraz jego oficjalnych przedstawicieli w USA w sprawie Kasjenkiny i Samarina są całkowicie zgodne ze słusznymi interesami Związku Radzieckiego — obrony jego obywateli przed zbrodnictwami zakusami na ich wolność i prawa obywatelskie. Rząd USA dysponuje dostateczną ilością danych, wyliczonych m. in. w notach ambasady ZSRR z 9 i 14 sierpnia oraz w oświadczeniu ministra spraw zagranicznych ZSRR z 11 sierpnia, które potwierdzają fakt porwania Kasjenkiny i Samarina, udziału w tym przestępczej organizacji białogwardyjskiej „Fundacja im. Tołstoja” oraz związku z tą sprawą Federalnego Biura Śledczego USA.

Jeśli chodzi o Kasjenkinę, to zarówno jej list z 5 sierpnia, wysłany z Read Farm na ręce konsula generalnego Łomakina, jak i list do krewnych z 10 czerwca br. (których fotokopie przesłano Departamentowi Stanu na jego prośbę), a także jej oświadczenie, złożone bez jakiegokolwiek nacisku na konferencji prasowej w obecności licznych korespondentów amerykańskich dnia 7 sierpnia, w którym potwierdziła ona fakt jej porwania — dowodzą w stopniu dostatecznym, że twierdzenia odmienne są nieprawdopodobne ponieważ w chwili obecnej Kasjenkina przebywa w szpitalu. taktycznie w warunkach więziennych. a

(Dokończenie na str. 2-iej)

Togliatti przygwaźdza fałszywe Scelby

RYM PAP. — W związku z komunikatem ministra spraw wewnętrznych Scelby informującym o krokach przedsięwziętych przez niego dla ochrony osoby sekretarza Włoskiej Partii Komunistycznej, Palmiro Togliatti skierował pismo na ręce dyrektora radia włoskiego. Togliatti stwierdza, że nigdy nie domagał się ochrony policyjnej. Wyraża on przekonanie, że 10 agentów, pełniących służbę przed

gmachem, w którym mieści się partia komunistyczna, nie ma za zadanie ochrony jego osoby, ale informowanie ministra Scelby, kto odwiedza biura partii komunistycznej. „Scelba — pisze Togliatti — egodnie że swym zwyczajem wysuwania insynuacji wobec przeciwników politycznych, rozpowszechnia wiadomości, jakoby poruszał się w Rzymie oraz w całym kraju pod zbrojną eskortą swych stronników. Na szczęście dziesiątki tysięcy mieszkańców Rzymu i Włoch mogą zaświadczyć, iż chodziłem zawsze sam do chwili, kiedy cztery kule nieomal na zawsze nie pozbawiły mnie tego zwyczaju, niewłaściwego w czasach, gdy ludzie tacy, jak Scelba stoja na czele ministerstwa spraw wewnętrznych”. W dalszym ciągu swego pisma Togliatti stwierdza, że prosi ministra Scelbę tylko o jedno: by zaprzestał szerzenia oszczerstw i nienawiści w stosunku do przeciwników politycznych oraz by, jeżeli mu na to czas pozwoli, rozciągnął kontrolę nad fałszywymi i przestępcami wszelkiego rodzaju, by nie byli oni w stanie organizować zamachów, podobnych do tego, jaki miał miejsce 14 lipca.

W zakończeniu pisma Togliatti, zgodnie z obowiązującą ustawą prasową, prosi o ogłoszenie swego pisma przez radio w dziele wiadomości

Związek Radziecki trzymając się uchwał poczdamskich i warszawskich, broni interesu Francji, a interesy Francji to zjednoczone, demokratyzowane i zdemilitaryzowane Niemcy, kontrola Rury przez cztery mocarstwa i odszkodowania wojenne.

PARYŻ PAP. Omawiając stanowisko Amerykanów w rozmowach moskiewskich, dziennik francuski „Franc Tireur” pisze „wszystko odbywa się w ten sposób, jakby pewnemu odłamowi dyplomacji amerykańskiej mniej zależało na dojściu do porozumienia, niż na wykazaniu, że wszelkie porozumienie z Moskwą jest niemożliwe”.

Prasa francuska o rozmowach w Moskwie

PARYŻ PAP. — Dziennik „Humanite” publikuje depesze swojego specjalnego korespondenta w Moskwie, Francis Cochena na temat rozmów moskiewskich.

Nawiązując do różnicy zdań, jaka miała miejsce w sprawie kwestii rozmów moskiewskich między Francją a Stanami Zjednoczonymi korespondent pisze: „Jest możliwe, że brutalność Amerykanów wzbudziła zastrzeżenia negocjatorów francuskich, którzy muszą liczyć się z francuską opinią publiczną, bardzo wrażliwą w kwestii problemu niemieckiego. Tym nie mniej uważa autor o ostatecznym wyniku decyzji, że będzie Departament Stanu”.

„Jedno jest pewne — podkreśla dziennik —

Światowy Kongres Intelktualistów

Nota radziecka do rządu USA

(Dokończenie ze str. 1-ej)

(Dokończenie ze str. 1-ej)
kleskę, rujnącą cały dorobek człowieka; pokój uważamy za jego największe dobro. Pokój jest nam potrzebny, by odbudować i rozbudować gospodarkę naszego kraju, jest to bowiem warunek konieczny dla podniesienia poziomu zarówno materialnego jak i kulturalnego. Naszemu narodowi trwały pokój jest potrzebny również dlatego, że oparliśmy naszą gospodarkę na długodystansowym planowaniu.

Ale pokój jest sprawą międzynarodową. Nie zależy on od woli jednego narodu lub nawet kilku. Trzeba, aby wola pokoju jak największe liczby narodów, a przynajmniej decydujących na danym etapie historycznym, zmusiła do milczenia tych stosunkowo nielicznych podżegaczy wojennych, którzy pokoju nie chcą.

Uważamy, że pokój można zorganizować i to nie tylko przez prostą negację wojny, ale w sposób całkowicie pozytywny. Pozytywna pisała nad utrwaleniem pokoju polega, naszym zdaniem, na popieraniu i rozwijaniu wszelkich elementów, które usuwają przyczyny wojen. Przyczyny wojen leżą nie w charakterze ludzi, ale w mechanizmie społeczeństw. Istnieje już wiele krajów, które ze swego mechanizmu społecznego wyrugowały te siły, które pchały do wojny. Kraje te wykreśliły wojnę z arsenału swych politycznych środków działania. Do krajów tych należy obecnie Polska. Dumny jestem, iż mogę stwierdzić w imieniu mego rządu, że wojnę jako narzędzie polityki wykreśliłmy z naszej działalności. Nie znaczący to bynajmniej, iż jesteśmy niezdolni bronić naszej niepodległości. Przeciwnie, w obronie naszej niepodległości gotowi jesteśmy zmobilizować wszystkie siły, opierając się na potęgach całego narodu polskiego.

Uważamy również, że różnice między ustrójami w poszczególnych krajach nie są taką przeszkodą we współpracy międzynarodowej, o której ostatnio tak wiele się mówi, a nawet histerycznie krzyczy. Wystarczy tylko przestrzegać zasady suwerenności krajów w ich życiu i nie powoływać się na posłannictwo, mające na celu urządzenie całego świata na swój ład a w rzeczywistości ku wygodzie i zyskowi pewnych grup egoistycznych i wstrzymać nie postępu, który jak to Wy, naukowcy, wykazaliście, jest prawem rozwoju człowieka i człowieczeństwa.

Jesteśmy zdania, że wszystkie narody, wielkie i małe, niezależnie od koloru skóry swych obywateli, mają prawo do swego niezależnego

bytu i do rozwoju swojej własnej kultury narodowej. Uniwersalizacja tej kultury winna i może powstać na drodze dobrowolnej wymiany, nie zaś w trybie narzucania kryteriów, chociażby te kryteria pochodziły z najbogalszego w tej chwili kraju. Przy przestrzeganiu tej zasady mogą współżyć różne systemy, a o ich wyższości zdecydować postęp i życie. Ostateczne wyniki emulacji systemów my jesteśmy zupełnie spokojni.

Polacy podobnie jak i inne narody są najżywniej zainteresowani, aby wszystkimi siłami przeciwstawić się próbom odradzania się agresji, niezależnie od tego, czy występują one pod przyłbicą faszyzmu, czy inną. Rzecz jasna, że agresja jeszcze maskuje swe dążenia, zwłaszcza, że jeszcze nie ma tak solidnych baz, jakie posiadał Hitler w 1939 r.

Po to jednak, by takich baz nigdy nie zdobyła już dalsz należy ją okiełznać. Sposób, który prowadzi do okiełznania podżegaczy wojennych, polega m.in. na odizolowaniu ich od społeczeństwa, polega przede wszystkim na izolacji moralnej, na izolacji od aprobaty społecznej. Pospolity zbrodniarz szuka sobie aprobaty w swoim półświatku, podżegacz wojenny czyni podobnie z tą jednak różnicą, że rozporządza on wielką sumą środków, za pomocą których urabia dla siebie opinie, zdobywając w ten sposób aprobatę społeczną.

Przeciwdziałanie temu — to nieograniczone pole dla organizacji społecznych, dla ludzi nauki i sztuki przede wszystkim.

Jesteśmy przekonani, że w tej dziedzinie Światowy Kongres Intelktualistów wyniesie postanowienia zdolne zmobilizować niespożyte siły postępowego człowieka, które jeszcze się nie ujawniły, a które czekają na wasze zorganizowane działanie.

Granice podziału na walczących przeciwko wojnie i jej podżegaczy, podobnie jak granice kultury, nie przebiegają wzdłuż linii wykreślonych na mapie. W kapitalistycznych krajach przebiegają one wewnątrz miast i wsi. U nas, w Polsce, od czasu gdy rząd stał się wyrażicielem szerokich mas ludu polskiego, zostały one wymazane z naszych miast i wsi. O wojnie, jako o instrumencie polityki myślą jedynie resztki dnia wczorajszego, wyraźnie izolowane od społeczeństwa.

Myślę, że Kongres wasz, Kongres mózgów, nie tylko odepnie się od wszystkiego, co jest związane z wojną, ale wynikami swej pracy przyczyni się do skupienia sił postępowych, znajdzie dobre metody ugruntuwania pokoju. Takich owocnych obrad życzy Kongresowi w imieniu Rządu Rzeczypospolitej i narodu polskiego, na którego poparcie zawsze liczyć może.

Truman usuwa przeciwników!

Proces przywódców Komunistycznej Partii Ameryki — wyznaczony na czas akcji wyborczej

NOWY JORK PAP. Sąd okręgowy wyznał na 15 października rozprawę przeciwko 12 przywódcóm komunistycznej partii USA. Jak wiadomo, przywódcy ci, wśród których znajduje się przewodniczący i sekretarz generalny partii komunistycznej — Foster i Dennis, zostali niedawno zaaresztowani pod zarzutem rzekomego dążenia do obalenia rządu USA siłą, a następnie zwolnieni za kaucją.

Obrona stanowczo zaprotestowała przeciwko tak szybkiemu wyznaczeniu rozprawy, zarzucając sądowi, iż kieruje się względami politycznymi. obrońcy podkreślają, że większość oskarżonych kandydować miała w wyborach listopadowych i że wyznaczenie rozprawy na

październik uniemożliwi im udział w akcji wyborczej, co jest istotnym zresztą celem tego posunięcia władz sądowych. Adwokat oskarżonych wskazał również, że tak szybkie wyznaczenie rozprawy nie pozwoli na należyte przygotowanie obrony, zebranie odpowiednich funduszy, a zwłaszcza na poinformowanie opinii publicznej o prawdziwym tle tego politycznego procesu.

„Daily Worker“ w artykule wstępnym ostro potępia to niezwykle przyspieszenie rozprawy sądowej, stwierdzając, iż jest to dowodem, że „oskarżeni uznani zostali za winnych jeszcze przed zapadnięciem wyroku“.

Sytuacja militarna w Grecji

PARYŻ PAP. Agencja Elefteri Ellada stwierdza, że rząd ateński oraz generalnie amerykańscy doznali gorzkiego rozczarowania, o ile chodzi o „zlikwidowanie“ jednostek armii demokratycznej w Grammos. Wojska gen. Mar-

kosa, „zlikwidowane“ przez generałów amerykańskich, zaatakowały jednocześnie szereg miast na tyłach wojsk ateńskich. Jednostka armii demokratycznej zaatakowała miasto Kastoria, siedzibę sztabu generalnego monarchofaszystów. Inna jednostka armii demokratycznej zajęła tego samego dnia Aegion na Peloponezie oraz zaatakowała miasto Trikala w Tessalii i miejscowość Ptolemais w Macedonii, zadając wrogowi straty. Jednocześnie lekkie oddziały wojskowe armii demokratycznej dokonały szereg wypadów przeciwko wojskom ateńskim na froncie Grammos.

Działalność jednostek armii demokratycznej wzmogła się w całej Grecji. Podczas ostatnich walk zabitych zostało 2 generałów armii ateńskiej. W czasie walk w górach Belles i Parnasse — Vardousia nieprzyjaciel stracił 400 oficerów i żołnierzy w zabitych i rannych.

Wstrząs podziemny w kopalni „Ludwik“ 19 górników uratowano — czterech zginęło w zasypanym chodniku

KATOWICE PAP. — W nocy z 24 na 25 bm. o godz. 23 min. 55 nastąpił bardzo silny wstrząs podziemny na jednym z pokładów kopalni „Ludwik“ w Zabrzku Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego. Wskutek wstrząsu zostały zasypane chodniki i pochylone oraz chodnik główny, co spowodowało odcięcie 23 górników. Dzięki natychmiast podjętej akcji ratunkowej już w godzinę po wypadku zdołano wydo-

być pięciu spośród zasypanych górników, z których ciężko ranny rębacz Emil Chmiel zmarł następnego dnia rano. Pozostali czterej odnieśli tylko lekkie obrażenia. Po całonocnej akcji zdołano uratować w godzinach przedpołudniowych 25 bm. 15 dalszych górników, z których jeden odniósł lekkie obrażenia, drugi zaś jest ciężko ranny. Pozostałych trzech zasypanych górników wydobyto nie żywych.

Jerzy Korwin Zabójstwo Waldemara Glücka

Relacja portiera Hirscha była, niewątpliwie, najzupełniej wierna i dokładnie odtwarzała zaszłe wypadki. Oczywiście, prokurator Brzozowski mógł uważać, że mord miał podłoże polityczne i zrodził się w atmosferze walki strajkowej, nie znał bowiem Waldemara Glücka. Kto znał go tak dobrze, jak Hennert, nie mógł mieć najmniejszych wątpliwości, że zbrodni dokonano z najzupełniej osobistych pobudek. To zazdrość włożyła karabin w ręce Andrzeja Wieruckiego!

Prokurator tymczasem w dalszym ciągu szukał w myślach uzasadnienia dla swej tezy.

W południe wybuchł strajk w całym mieście, ale tylko w fabryce Rosenthala udało się zlikwidować robotniczą okupację poszczególnych gmachów i usunąć strajkujących poza teren samych zakładów przemysłowych. Nadkomisarz Weyer opowiadał mu, jak Glück energicznie zabrał się do roboty, wzywając natychmiast po wybuchu strajku jeden oddział policji konnej i jeden oddział policji pieszej, jak sam trzymał zawsze w pogotowiu straż, którą uzbroił w rewolwer. Ze wszystkich przemysłowców najenergiczniej kręcił się przy likwidacji akcji strajkowej i bardzo ostro występował przeciw wszystkim absolutnie żądaniom związków zawodowych. Mógł istotnie zbudzić do siebie nienawiść

Rano następnego dnia poszedł więc prokurator w tym kierunku, aby odtworzyć przede wszystkim wypadki z południa dnia poprzedniego. Myśląc długo w nocy o tej szczególnej zbrodni nieco zaspasł i spóźnił się na śledztwo. Na miejscu zastał już sierżanta Hennerta, doktora Skolimowskiego, kilku dziennikarzy i zamiast, jak się spodziewał, nadkomisarza Weyera, jakiegoś młodego i nieznanego sobie komisarza od spraw kryminalnych, pełniącego jednocześnie funkcje sędziego śledczego, gdyż miał wykształcenie prawnicze i odbył już praktykę przy sądach grodzkich.

— Jak on się nazywa? — zapytał szepcetem Hennerta.

— Kto? — upewniał się sierżant — Komisarz, ten młody prawnik? To jest nowy człowiek, z Warszawy, produkt dzisiejszych metod „szkolenia fachowej policji z wykształceniem wyższym“. Nazywa się Nosek. Ciekaw jestem, czy dokaże więcej od starych, którzy szybko i sprawnie wydobywali wszystkie potrzebne wiadomości najlepszą jak dotychczas na całym świecie metodą w postaci gumowej pałki. Powiada, że on będzie rozszyfrowywał przestępców metodą „psychologiczną“.

Brzozowskiemu ironiczny ton Hennerta przypadł do gustu, choć sierżant denerwował go zawsze dopatrywaniem się we wszystkich przestępstwach bardzo prostych

pobudek. I tym razem powtarzał przeciw uparcie tezę o zabójstwie z zazdrości. W jego oczach mord na Waldemarze Glücku zaliczał do najpospolitszych przestępstw kryminalnych i kwalifikował się bez zastrzeżeń do przyspieszonego badania w dobrej odosobnionej komorze policyjnej przy użyciu tak zachwalanej przez niego najsukuteczniejszej na całym świecie metody brutalnego bicia.

Przeszli na górę i tworzyli gabinet zmarłego. Wieruckiemu kazali zająć w poczekalni. Siadł zrezygnowany i zmęczony wskutek nocy przespanej w nieprzyjemnej izbie aresztanckiej, do jakiej zamknęli go w głównej komendzie policji kryminalnej. Mimo niewątpliwej grozy położenia, chciał mu się teraz przedewszystkim spać i nie myśleć o niczym, ale badanie w pokoju, w którym leżał jeszcze trup zabitego dyrektora, nie trwało długo. Wezwano telefonicznie z dołu obsługę kostnicy Zakładu Medycyny Sądowej, która owinęła zmarłego w białe prześcieradło i wyniosła jego ciało na noszach do sanitarnego ambulansu. Później z gabinetu wyszedł sam prokurator i natychmiast zaczął męczyć bardzo szczegółowymi pytaniami o personalia i środowisko społeczne, w jakim się Andrzej wychował.

— To ukończył pan nawet uniwersytet! — zdziwił się szczerze i dopiero teraz zapytał go do reszty osób prowadzących śledztwo. Skierowały się na niego natychmiast bardzo uważne spojrzenia i próżno wypatrywał w nich Andrzeja jakichś ludzkich zainteresowań. Może tylko jeden sędzia Nosek nie miał w swej twarzy nic z urzędowego sadyzmu ludzi, których zbrodnia obchodziła głównie od strony nowych

przedstawicielom radzieckim nie pozwala się na swobodne komunikowanie się z nią, przypisywane jej oświadczenia nie zasługują na jakiegokolwiek zaufanie, zwłaszcza jeśli się uwzględni ciężki stan jej zdrowia.

Z opublikowanych w prasie nowojorskiej doniesień wiadomo, że przestępcza organizacja białogwardyjska „Fundacja im. Tołstoja“ na której czele stoi Aleksandra Tołstoj ma czata palce nie tylko w porwanu Kasjenkiny, lecz również i Samarina, którego miejsce pobytu dotychczas nie jest znane. Z drugiej strony nota Departamentu Stanu z 19 sierpnia potwierdza, że już w pierwszych dniach po zniknięciu Samarin znajdował się w pomieszczeniu Federalnego Biura Śledczego w Nowym Jorku. Jeszcze 10 sierpnia starszy inspektor policji nowojorskiej Edward Mullins w czasie pobytu w konsulacie generalnym, oświadczył radzieckiemu konsulowi generalnemu w Nowym Jorku, Łomakinowi, że Samarin pozostaje „pod opieką rządu USA i Federalnego Biura Śledczego“. Tym niemniej po dzień dzisiejszy rząd radziecki nie może uzyskać żadnej informacji o losie Samarina i jego rodziny.

W tym stanie rzeczy rząd radziecki potwierdza swe stanowisko i żądania wyłączone w wspomnianych notach ambasady oraz w oświadczeniu ministra spraw zagranicznych ZSRR, złożonym ambasadorowi USA w Moskwie w dniu 11 sierpnia i domaga się, aby przedstawicielom Związku Radzieckiego w U. S. A. umożliwiono swobodny i nieskrępowany dostęp do Kasjenkiny i Samarina.

Jeśli chodzi o oskarżenia, wysuwane przez Departament Stanu przeciwko konsulowi generalnemu ZSRR w Nowym Jorku — Łomakinowi, jakoby działalność jego stanowiła „nadużycie prerogatyw, związanych z jego stanowiskiem oraz poważne pogwałcenie powszechnie uznanych zasad“, to rząd radziecki odrzuca je, jako zupełnie nieuzasadnione i niezgodne z faktami. Działalność konsula generalnego ZSRR w Nowym Jorku — Łomakina miała na celu wyłącznie obronę praw obywateli radzieckich, a jego oświadczenia, składane przedstawicielom prasy zmierzają do wyjaśnienia prawdziwego stanu rzeczy, wypchanego bez skrupułów w inspirowanych doniesieniach pewnych organów prasy amerykańskiej. Jest to zgodne całkowicie z powszechnie przyjętymi zasadami i należy do bezspornych obowiązków przedstawicieli konsularnych.

Uwzględniając wszystkie podane wyżej okoliczności, Rząd Radziecki stwierdza, że ostatecznie w Stanach Zjednoczonych Ameryki stworzono atmosferę, w której normalne wykonywanie przez konsulaty radzieckie w USA ich funkcji staje się niemożliwe. Z noty Departamentu Stanu z dnia 19 sierpnia wynika, iż rząd USA nie tylko nie zamierza położyć kresu tej działalności amerykańskich władz administracyjnych, które stwarzają taką atmosferę, nie cofając się nawet przed wzięciem polcji amerykańskiej do gmachu radzieckiego konsulatu generalnego w Nowym Jorku — lecz na odwrót usprawiedliwia tego rodzaju jawne pogwałcenie powszechnie uznanych w stosunkach międzynarodowych zasad.

W tym stanie rzeczy rząd radziecki postanowił:

- 1) Niezwłocznie zamknąć oba konsulaty radzieckie w USA — w Nowym Jorku i w San Francisco.
- 2) Uznać, zgodnie z zasadami wzajemności, że konsulat USA we Władystoku winien ulec niezwłocznemu zamknięciu.
- 3) Na tej samej zasadzie uważać, że porozumienie osiągnięte poprzednio między rządem ZSRR i rządem USA w sprawie otwarcia konsulatu USA w Leningradzie — straciło swą moc.

możliwość wykazania się swymi zdolnościami, aby wspiąć się na jeszcze jeden stopień kariery. Po wczorajszych doświadczeniach Wierucki spodziewał się ponownych scen zdziwienia wszystkich swym twierdzeniem, iż to nie on zabił Waldemara Glücka. Lecz jak miał udowodnić prawdziwość swych słów, gdy jedyną reakcją na nie były ironiczne uśmiechy i drwiące spojrzania?

Prokurator Brzozowski kazał mu usiąść w jednym z foteli klubowych.

— Powiedzmy — rzekł — iż twierdzenie pana przyjmujemy za dowiedzione. Wtedy musimy poszukać właściwego mordercy i znaleźć dla niego istotne pobudki zbrodni. Może cofniemy się do dnia wczorajszego i odwrócimy sobie czas pańskiej wizyty w fabryce. Kiedy i poco przyszedł pan tu wczoraj przed wybuchem strajku?

— Prosiła mnie o to moja narzeczona, która pracowała u Waldemara Glücka w charakterze jego sekretarki.

— Dlaczego zaprosiła pana do biura, a nie do domu? — spytał Hennert, który miał taki wyraz twarzy, jakby mówił: proszę, proszę, kto miał rację? Przecież początek opowiadania to klasyczna sprawa o kobiecie! —

— Tego nie wiem, mogła mnie, oczywiście, z równym powodzeniem zaprosić do domu...

— Zaprosiła jednak do biura fabryki, w której pracowała! — zauważył cierpko prokurator Brzozowski. — I właśnie to jest dziwne, że zaprosiła pana tutaj. Musi istnieć jakieś rozsądne wyjaśnienie tej sprawy.

(C. d. n.)

SUKCESY GOSPODARKI SOCJALISTYCZNEJ

Wspaniałe wyniki pokojowej twórczej pracy narodów Związku Radzieckiego (Korespondencja własna „Głosu“)

MOSKWA, w sierpniu.

Rezultaty pokojowej i twórczej pracy narodów radzieckich — to jedno z najbardziej doniosłych zjawisk powojennego życia międzynarodowego. Znaczenie ich polega przede wszystkim na tym, że połoga ekonomiczna ZSRR stanowi najwięcej o sile obozu pokoju i demokracji, obozu postępu społecznego i wolności narodów. Dlatego właśnie z takim uznaniem i radością przyjmowane są na szerokim świecie wiadomości o nieustającym i coraz szybszym rozwoju socjalistycznego przemysłu i rolnictwa.

ZNISZCZENIA wojenne zostały, ogólnie biorąc, wyrównane już z końcem 1947 r. Uświadamiając sobie rozmiary tych zniszczeń, możemy zrozumieć, jak wielki wysiłek twórczy zużyty został na dokonanie tego dzieła w tak krótkim czasie. Już w IV kwartale 1947 r. produkcja przemysłowa ZSRR osiągnęła poziom przedwojenny. W r. 1948 rozmiały produkcji narastają z miesiąca na miesiąc. Plan I półrocza 1948 r. został przekroczony o 5 procent. W II kwartale produkcja globalna całego przemysłu w porównaniu z produkcją z II kwartału 1947 r. wzrosła o 24 proc., w porównaniu zaś z II kwartałem 1946 r. — o 43 proc. Suma inwestycji w gospodarce radzieckiej, dokonanych w I półroczu br., wykazuje wzrost o 26 proc. w porównaniu z tym samym okresem r. ub.

Jeszcze większe procentowo są inwestycje w ciężkim przemyśle stanowiącym fundament całego gospodarstwa narodowego ZSRR. Szczególnie silny wzrost produkcji metali czarnych i kołorowych obserwujemy w tych okręgach przemysłowych, które podlegają okupacji. Drugi kwartał br. był okresem uruchomienia szeregu ważnych obiektów hutnictwa. Do użytku oddany został wielki piec Nr 1 w Zakładach Metalurgicznych im. Stalina, piec martenowski w Zakładach Zaporożskich i Makiejewskich rozpoczęły pracę nowe baterie koksownicze. W dniu 4 lipca uruchomiony został, zbudowany bez nitów, w całości spawany, wielki piec Nr 4 w Zakładach „Zaporożstal”, całkowicie zautomatyzowany i wyposażony w najnowsze urządzenia techniczne.

POWAŻNE osiągnięcia posiada przemysł paliw twardych i płynnych. Wzrost

węgla w II kwartale br. w porównaniu z tym samym okresem r. ub. zwiększyło się o 13 procent, wydobycie ropy naftowej — o 15 proc., produkcja benzyny — o 16 proc., nafty — o 17 proc.

W szybkim tempie wzrasta tempo budowy maszyn. Produkcja urządzeń hutniczych wykazuje w ciągu roku zwiększenie o 80 proc., o przeszło 50 proc. wzrosła produkcja specjal-

nych i zespołowych obrabiarek, łożysk kulkowych, motorów elektrycznych itd. Poważnym również dorobkiem wykazują się robotnicy i pracownicy przemysłu chemicznego, drzewnego, papierowego i materiałów budowlanych.

Rolnictwo radzieckie zbiera bogatsze jeszcze, niż w roku ubiegłym, plony swej pracy. Rozwija się produkcja przemysłu lekkiego, wytwarzającego przedmioty powszechnego spożycia i użytku. W ciągu roku uruchomiono wiele nowych i rozszerzono produkcję wielu starych fabryk przemysłu spożywczego, włókienniczego itp. Jednocześnie zwiększyła się produkcja maszyn dla przemysłu włókienniczego, obuwianego i in. W rezultacie fabryki włókiennicze dały ludności tkanin bawełnianych o przeszło 50 proc., tkanin wełnianych — o 70 proc. więcej, niż w r. ub. Produkcja przemysłu dziewiarskiego i obuwiu gumowego zwiększyła się przeszło dwukrotnie. Tłuszczów zwierzęcych wyprodukowano prawie o 60 proc. więcej, dostarczone na rynki ryby o 33 proc. więcej, niż w r. ub.

JAK wiadomo, praca transportu kolejowego w stopniu niemałym warunkuje rozwój przemysłu i rolnictwa. Średnio — dzienne załadowanie wagonów na kolejach radzieckich wzrosło w ciągu roku o 14 proc. W pierwszym półroczu br. koleje otrzymały pokaźną liczbę nowych parowozów, wagonów towarowych i pasażerskich. Szczególnie wzrosła produkcja parowozów: 1,7-krotnie w porównaniu z r. 1947 i 4,5-krotnie w porównaniu z r. 1946. Obroty transportu rzeczno-żwińskiego zwiększyły się w ciągu roku o 27 proc., morskiego — o 12 proc.

Jednym z „cudów” gospodarki socjalistycznej, nieosiągalnych dla świata kapitalistycznego, jest fakt, że rozwojowi sił produkcyjnych w ZSRR towarzyszy nieustanne podnoszenie się poziomu życiowego robotników i pracowników. W latach powojennych, w rezultacie słusznie pomyślanej reformy pieniężnej i systematycznej niżki cen, w warunkach rosnącego socjalistycznego współzawodnictwa pracy — wzrost realnej i nominalnej wartości plac jest szczególnie widoczny. W I kwartale 1948 r. zdolność nabywcza rubla podniosła się o 41 proc., zaś realna wartość plac — o 51 proc. W II kwartale br. w wyniku dalszej niżki cen w handlu państwowym i związanym z nią spadkiem cen na rynku kolchozowym, proces wzrostu siły nabywczej rubla trwał nadal.

W ciągu roku zwiększyła się poważnie ilość towarów spożywczych sprzedawanych w sklepach państwowych i spółdzielczych. Sprzedaż chleba wzrosła o 50 proc., cukru — o 83 proc., produktów mięsnych o 29 proc., tkanin bawełnianych — o 38 proc., jedwabnych — o 34 proc., obuwia skórzanego — o 31 proc., obuwia gumowego — ponad 200 proc.

SREDNIA wydajność pracy w przemyśle radzieckim wykazuje w ciągu roku wzrost o 14 proc., a w przemyśle budowy maszyn o 21 proc. Socjalistyczne współzawodnictwo rozwija się coraz szerszej, obejmując cały radziecki świat pracy. Racjonalizatorzy produkcji i uczeni otwierają coraz to nowe możliwości zwiększenia wydajności wysiłku człowieka w przemyśle i na roli. Nie ulega wątpliwości, że hasło przedterminowego wykonania planu trzeciego, decydującego roku pięcioletniego, rozbrzmiewające dziś po ziemiach radzieckich — zostanie zrealizowane.

J. Ignatowicz

Leon Pasternak

Wiersz do Pab'a Nerudy *)

Słowa poetów nad granicami
płyną na wietrze.

W strofach wyklepanych węgą dynamit
bezsilne szpile.

Daremnie dymią z Placow Okręgowych
stosy pionące.

Pieśni podniebne nad Kordyliery!
Uszły nagonce.

Z kraju, gdzie wzrosły w bólu i gniewie,
przez je wygnano!

Wróć zwycięską gwiazdą na niebie,
biada tyranom!

W zemsty przededniu ludziom niewolnym
prostują grzbiety.

Przeciw ojczyznom zbrodni i wojny
— słowa poety.

Z ziemi dalekiej — polski poeta —
pozdrowia brata.

Głos zwiastujący wolność człowieka
i jedność świata.

*) Pablo Neruda — poeta chilijski, jeden z najwybitniejszych twórców Ameryki Łacińskiej — wygnany ze swojej ojczyzny którego wiersze są zakazane w jego rodzinnym kraju.

Łódzki świat nauki i sztuki pozdrowia Kongres Intelktualistów

W Uniwersytecie Łódzkim odbyło się zebranie przedstawicieli nauki, sztuki i organizacji społeczno-kulturalnych, poświęcone omówieniu roli Wszechświatowego Kongresu Intelktualistów we Wrocławiu

Zgromadzeni postanowili w imieniu społeczeństwa łódzkiego wysłać na ręce Prezydium Światowego Kongresu Intelktualistów we Wrocławiu depeszę treści następującej:

„W imieniu świata nauki i sztuki Łodzi, miasta robotniczego, które w walce o wolność, postęp i sprawiedliwość społeczną odegrało szczególnie ważną rolę, witamy uczestników Światowego Kongresu Intelktualistów. Robotnicza Łódź, ośrodek postępu i kultury mas wierzy głęboko, że wyniki obrad czołowych przedstawicieli nau-

ki i sztuki, przyczynią się do utrwalenia idei pokoju, gwarantującego pomyślny rozwój kultury człowieka pracy.

W niezłomnym przekonaniu, że w wyniku obrad Intelktualistów świata nie ustana w trudzie walki o pokój, przesyłamy Kongresowi serdeczne i najlepsze życzenia pomyślnych prac.”

Depeszę podpisali przedstawiciele wszystkich dziedzin wyższych uczelni łódzkich, Instytutów naukowych: socjologicznego, biologicznego im. Nenckiego, łódzkich towarzystw: naukowego, filozoficznego i psychologicznego, Tow. im. Mickiewicza, wszystkich łódzkich oddziałów towarzystw naukowych oraz przedstawicieli związków zawodowych: literatów, artystów scen polskich i plastyków.

Zawiązał się Komitet Uczczenia Pamięci Władysławy Bytomskiej

2-go listopada br. mija 10 lat od dnia, gdy robotniczą Łodzią wstrząsnęła wieść o potwornym morderstwie, dokonanym przez defenzywną wspólną z dyrekcją firmy „Hirsberg — Birnbaum“ na osobie przadki, delegatki robotniczej tejże firmy — Władysławy Bytomskiej. Wiele ciężkich zmagani i walk przeżył proletariát łódzki przez te ubiegłe 10 lat. Przeszło się Radogoszcz, Oświęcim, Majdanki i Treblinka — lecz nic nie zdołało zatrzeć pamięci o Tej, która już wtedy — w 1938 roku, w sanacyjnej fabrykanckiej Polsce padła ofiarą hitlerowskich metod duszenia wszystkiego co najlepsze w narodzie, która wtedy — okradła rok przed okupacją, walcząc ze zdradą klki sanacyjnej — o prawo do życia i pracy klasy robotniczej — padła śmiercią bohaterki-męczennicy.

Nie zapomnieli przede wszystkim Władysław Bytomskiej jej byli współtowarzysze pracy z PZPB Nr 21, dawniej firmy Hirsberg i Birnbaum. Z inicjatywy koła Ligi Kobiet został tu stworzony komitet uczczenia jej pamięci. W skład komitetu weszli przedstawiciele załogi, dyrekcji oraz osobiste przyjaciele zmarłej.

Uroczystości rocznicowe, połączone z odsłonięciem nagrobka, odbędą się w pierwszych dniach listopada. Zbiórka pieniężna na ten cel już się rozpoczęła na terenie PZPB Nr 21. W najbliższych dniach komitet zapeluje o to samo do ogółu włókniarzy łódzkich. (W)

To i owo

Ziemie kupuje, ziemie...

Nie trudno w miastach naszych na włosną zauważyć woźniców, „pilotujących” tury obciążone „glebą”.

— Ziemie sprzedają — krzyczą woźnice po podwórzach — ziemie...

Na ten wrzask wylągał poniekąd lokatorzy domów i kupują ziemie do doniczek tudzież skrzynek balkonowych.

Jeśli chodzi o głównego lokatora „miejscowości”, zwanej Ameryką Północną — sprawa przedstawia się nieco inaczej. Nie ma, oczywiście, mowy o ziemi do doniczek czy balkonów. Rolę odgrywa grunt grubo większy. Np. tzw. część świata, ale to marzenie. Nie to, żeby nie starczyło forsę, zarobioną na ostatniej wojnie, ale, niestety, grunt nie na sprzedaż. Pozostają więc jedynie mniejsze parcelki, w bliższej i dalszej okolicy USA, jak dajmy na to, Grenlandia i Islandia.

— ZIEMIĘ KUPUJE — woła Departament Stanu USA — ziemie...

Co prawda ani Grenlandii ani Islandii Departament Stanu nie kupi, ale to nic nie szkodzi: za to obie te wyspy „okupuje”. Burzy się wprawdzie prasa duńska z powodu tych wysp — nie to jednak nie znaczy. „RACJA MOCNIEJSZEGO ZAWDY LEPSZA BYWA”.

Ostatnio, jak wiadomo, „głód ziemi” wzrósł ogromnie w Stanach Zjednoczonych A. P. „Rada Planowania politycznego”, na czele której stoi prawa ręka Marshalla — Kenman — omawia możliwości przyłączenia KANADY do U. S. A.

Hm, hm, faktycznie — ładny kawałek gruntu. Tylko niby ta ziemia stanowi tzw. dominium brytyjskie. Gospodarzo tudzież politycznie jest w fużi z rządem Jego Królewskiej Mości, Jerzego VI. A tu z „fużi” kropi do W. Brytanii jej sojusznik oraz protektor, G. Marshall. Trafi czy nie trafi?

Zapewne — trafi. No, bo niech by Wielka Brytania spróbowała się sprzeciwić! Sam Kenman daje do zrozumienia, że wówczas „można będzie użyć presji dolarowej oraz innych form nacisku celem zmuszenia Londynu do ustępstw i pogodzenia się z faktem definitywnej utraty dominium na rzecz Stanów Zjednoczonych.

Ciężka w tych warunkach jest sytuacja imć pana Bevina. Wmawia, biedak, przecież od dłuższego czasu narodowi angielskiemu, że niejaki wuj S. A. M. — to przyjaciel. Ładny przyjaciel! Tzw. ami-cochon (przyjaciel świnia). Tylko powierzyć swoje losy jego przyjaźni, a wnet sprawdzi się finalna znana bajka o łatwowiernym zajaku.

„WSRÓD NAJLEPSZYCH PRZYJACIOŁ PSY ZAJĄCA ZJADĘ”.

Ł. Tam.

Pamięci poległych bojowników KPP

Nie starczyłoby dni w roku, gdyby klasa robotnicza Polski obchodzić miała wszystkie załobne rocznice, które znaczą szlak dziejowy ruchu rewolucyjnego w naszym kraju. Od „Pierwszego Proletariatu” i walk z caratem, poprzez okres wzniesienia fali rewolucyjnej po roku 1918, poprzez starcia z policją sanacyjną na ulicach miast polskich, poprzez walki partyzanckie Gwardii i Armii Ludowej, w szeregach której ginęli najlepsi synowie klasy robotniczej, aż do skrytobójczych strzałów WiN i NSZ w Polsce Odrodzonej, ciągnie się pasmo ofiar bojowników, którzy położyli życie w służbie socjalizmu. W ogniu tej kilkudziesięcioletniej walki hartowały się kadry rewolucyjnych działaczy robotniczych, w ogniu tej walki poprzez klęski i zwycięstwa, wykuliwa się idea ruchu robotniczego, kształtował się i rozwijał jego program.

Minęła właśnie rocznica stracenia trzech działaczy KPP tow. Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego, rozstrzelanych na stokach Cytadeli w sierpniu 1925 r. Salwa plutonu egzekucyjnego, która położyła kres ich życiu, znamionowała okres coraz bardziej zmagającego się terronu policyjnego i faszystacji Polski. Znamionowała ona okres likwidowania swobód demokratycznych w naszym kraju, „stabilizowania się” władzy burżuazji, co w konsekwencji doprowadziło do utraty niepodległości w 1939 r. Dlatego właśnie śmierć

tych trzech bohaterów walki o socjalizm ma znaczenie symbolu, stanowi doniosły etap w dziejach ruchu robotniczego w Polsce przedwrześniowej. Dlatego właśnie data ich stracenia nie może być przez nas zapomniana.

Kim byli ci trzej polegli bohaterzy i za co śmierć ponieśli?

Władysław Hibner od 12 roku życia związał się z ruchem robotniczym. Był uczestnikiem rewolucji 1905 roku, działaczem PPS lewicy, a potem KPP. Postawę jego na sądzie najlepiej charakteryzują słowa, które wypowiedział w swym ostatnim przemówieniu:

„Jestem członkiem Komitetu Warszawskiego KPP. Już w 1905 roku z radością walczyłem o wolność Polski. Czynnikiem to, bo wierzyłem, że jeśli powstanie Polska niepodległa — będzie to Polska robotników i chłopów. O taką Polskę walczyli mój ojciec w roku 1863”.

Henryk Rutkowski i Władysław Kniewski to dwaj młodzi metalowcy z Warszawy. Od roku 1922 członkowie Komunistycznego Związku Młodzieży, ofiarni bojownicy o lepsze jutro klasy robotniczej, nieugięci patrzący śmierci w oczy.

„Winą” ich było, że chcieli uwolnić partię od prowokatora nasłanego przez policję w jej szeregach, że chcieli uchronić swych towarzyszy od niebezpieczeństwa prowokacji. Akcja ta

nie udała się. Dopiero później prowokator Cechnowski został zlikwidowany z ręki boju wca Botwina.

Hibner, Rutkowski i Kniewski, zginałi jak tylu innych najofiarniejszych działaczy robotniczych, zachowując do ostatniej chwili postawę godną rewolucjonistów. Nie ugięli się oni w śledztwie ani na sądzie, w obliczu swych oprawców bronili godnie idei, dla której żyli i pracowali. Padli na stokach Cytadeli w tym samym miejscu, gdzie zginął Kaspzak, Baron, Okrzeja.

Hibner, Rutkowski i Kniewski byli żołnierzami socjalizmu. Walczyli oni o położenie kresu władzy obszarnczo-kapitalistycznej, która uzależniała coraz bardziej nasz kraj od obcych potęg kapitalistycznych i doprowadziła do klęski wrześniowej, walczyli o sojusz ze Związkiem Radzieckim — w przekonaniu, że tylko w oparciu o ten sojusz możemy utrwalić niepodległość Polski. Walcząc z władzą obszarczo-kapitalistyczną, walczyli oni tym samym o Polskę, o zapewnienie jej warunków niepodległego rozwoju.

Klasa robotnicza Polski, chyląc dziś swe standardy nad mogiłami Hibnera, Rutkowskiego i Kniewskiego, oddając cześć wszystkim innym bojownikom sprawy socjalizmu, może z dumą stwierdzić, że krew ich i doświadczenia ich walk nie zostały zmarnowane. K. W.

P. Z. P. B. Nr 2 na dobrej drodze

Walka o jakość produkcji, troska o żywego człowieka - to rzecz podstawowa

„2-ka bawelniana“ przeżywa teraz swój sezon ogórkowy - 90 procent załogi jest na urlopie.

— Ale nie bójcie się, towarzysko — nasz plan produkcji nie ucierpi na tym, odwrotnie, gdybyśmy teraz nie zrobili dwutygodniowej przerwy, to za dwa, trzy miesiące nawalila by nam sfatygowana mocno turbina, a wtedy postój trwałby — kto wie — czy nie pół roku.

Do września zatem będą remontowali turbinę, kotłownię i część maszyny, a po tym gruntownym „odmłodzeniu“ ruszą na całą parę, by dotrzymać zobowiązania pierwszomajowego, to znaczy wykonać przed terminem roczny plan produkcji.

— Czy wykonanie planu półrocznego pozwala przewidywać, że tak będzie rzeczywistość?

— Owszem, tak. Jedynie przedziałna średnioprzednia została nieco w tyle (półroczny plan produkcji wykonała tylko w 100 procentach). Za to „odpadowa“ przekroczyła go na tyle, że z planem rocznym powinna uporać się już w końcu listopada.

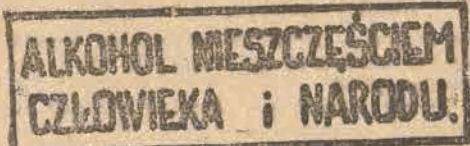
Dla czytelnika pamiętającego jeszcze niedawne czasy, kiedy wykonanie planu produkcji w „2-ce“ było tylko pięknym marzeniem, osiągnięcia te i perspektywy będą prawie rewelacją. Możemy go więc jeszcze upewnić, że nie jest to żadna „lipa“ że są to fakty niezbitte, potwierdzone przez wszystkie czynniki mieszczajne.

A teraz rewelacja druga, jeszcze większa: „Dwójka“ zaczyna przodować jakością swej produkcji.

— O mało co, a byłbyśmy prześcignęli „trójkę“ — mówi z żalem dyrektor naczelny, tow. Pol. — Zajęliśmy drugie miejsce po niej.

Ta ambicja przesłania nam się wydawać wygórowana, gdy uprzytomnimy sobie, że z 54,3 procent „prymy“, osiągniętych w maju skończyła „dwójka“ na 72,2 proc. w czerwcu i do 78 procent pierwszego gatunku w lipcu.

Kto wie, czy nie dorównałaby nawet swej rywalce — „trójce“, gdyby nie wykończalnica. Tak każą nam przynajmniej wnioskować cymfry. W klepskim przykładzie jeszcze pod względem jakości produkcji maju, wykończalnica dostała na rękę nie wspomnianą wyżej 51,3 procent, lecz 56,8 „prymy“; w czerwcu i lipcu również o przeszło 1 procent „prymy“ więcej niż oddała wykończona tkaniny w pierwszym gatunku. A przecież powinno być odwrotnie — po farbowaniu i drukowaniu i temu podobnych „zabiegach kosmetycznych“ procent pierwszego gatunku tkanin powinien poważnie wzrastać.



Dachy będą naprawione

250 milionów zł. otrzymał Zarząd Miejski na remonty domów

Nie dalej jak w przedwczorajszym numerze naszego piśma zobrazowaliśmy ciężką sytuację w jakiej znalazł się nasz samorząd, którego szczerze fundusze nie pozwalały na uruchomienie najpilniejszych robót publicznych, wśród których na plan pierwszy wysuwała się naprawa w opłakany stan znajdujących się domów mieszkalnych.

Jako skuteczny i radykalny środek zaradczy wskazywaliśmy szybkie uzyskanie kredytów inwestycyjnych, jakie przed paroma miesiącami władze centralne przyznały miastu, a jakie niestety nie zostały podjęte.

Sytuacja ta w dniu wczorajszym uległa zasadniczej zmianie. Na skutek interwencji prezydenta tow. Stawńskiego i dyrektora Zarządu Miejskiego tow. Ginsberga za pośrednictwem Banku Komunalnego samorząd łódzki otrzymał 250 milionów złotych. Poważną część z tej sumy bo aż 80 milionów przypadnie na remonty domów, co pozwoli na pokrycie około tysiąca dachów papą i naprawę najpotrzebniejszych urządzeń.

Zjazd kobiet w obronie pokoju

W czwartek, dnia 26 bm. w godzinach wieczornych wyjeżdża z Łodzi i z województwa łódzkiego 1300 kobiet na Ogólnopolski Zlot Kobiec do Wrocławia, organizowany przez Ligę Kobiet. Na zlot przybędzie przewodnicząca ca Światowej Federacji Kobiet pani Cotton, która wygłosi przemówienie na temat działalności Światowej Federacji Kobiet. Wyjazd z Łodzi nastąpi o godz. 22 z minutami. Uczestniczki zjazdu zwiędzą wystawę. Zjazd potrwa 2 dni. Będzie to manifestacja kobiet przeciwko podżegaczom wojennym w obronie pokoju.

Nie wątpimy, że i na tym odcinku „dwójka“ podciągnie się wkrótce tak jak to już zrobiła na wielu innych odcinkach. Pomoże jej w tym reorganizacja systemu współzawodnictwa, ściślej mówiąc — będąca na „warsztacie“ reorganizacja pracy komitetu współzawodnictwa. By nie ubiegać wypadków, zaznaczymy tu tylko, że towarzysze wychodzą z zupełnie słusznego założenia, iż każdy oddział, każda sala powinna mieć swój własny komitet, a te ze swej strony powinny zająć się ruchem współzawodnictwa w najszerszym tego słowa znaczeniu mając baczny wgląd w organizację pracy na oddziałach, w zaopatrzenie techniczne, w system pracy robotników, majstrów i kierowników.

By cel ten osiągnąć komitety mają regularnie, co dwa tygodnie, zwoływać narady wytwórcze poszczególnych oddziałów i sal. Krótko mówiąc — komitety mają stać się duszą, żywym nerwem każdego oddziału. Nie można zaprzeczyć, że i dotychczasowy ruch współzawodnictwa w zakładach ma do zanotowania poważne osiągnięcia. Wszakże stosunkowo wysoki procent tkanin pierwszego gatunku został osiągnięty w poważnej mierze dzięki temu ruchowi. Wszakże nie rzadkie są wypadki tkaczy i tkaczek osiagających pełnych 100 procent produkcji „prymy“, jak na przykład towarzysze Stefan Korkowski i Teresa Próchniewska lub też blisko 100 procent jak np. tow. Klimczak Maria, Stefan Jarosik. Charakterystyczne, że ci specjalści od „prymy“ wcale nie ustępują innym miejsca pod względem ilości produkcji. Nietylko zresztą jednostki, lecz i zespoły całe, uczestniczące w ruchu współzawodnictwa zrobili wielki krok

naprzód po linii podniesienia jakości swej produkcji. Prześcignął wszystkich majster, tow. Nazary, ze swoim zespołem (89,7 procent „prymy“).

Inni — acz nieco mniejsze — lecz również mają poważne osiągnięcia. Jak np. majster tow. Władysław Kosiński (84,2 procent „prymy“), tow. Kuźniak (83 procent „prymy“) i inni.

Dla oceny jakości osiągnięć zespołów wśród zawodniczek, warto podkreślić, że naprzekład o ile w czerwcu tylko jeden zespół osiągnął 85 procent pierwszego gatunku, to w lipcu ten sam procent osiągnęło już 7 zespołów, a ponadto 10 zespołów osiągnęło już 86 proc., a 3 zespoły nawet 89 procent.

Nie dali byśmy całkowitego obrazu osiągnięć i wysiłków PZPB Nr 2 gdybyśmy nie powiedzieli nic o innych stronach ich pracy i życia. Oto naprzykład od kilku tygodni przedszkole i żłobek fabryczny czynne są na dwie zmiany — tak samo jak pracują matki ich młodocianych pensjonariuszy. Niezadługo matki-robotnice otrzymają inne jeszcze udogodnienie — pralnie fabryczne.

Przedwcześnie było by tu mówić w tej chwili o bardzo wielu jeszcze innych — ciekawych i pożytecznych — pomysłach towarzyszy z „dwójki“, a szczególnie sekretarza komitetu fabrycznego PPR, tow. Saara. Opowiemy o tym wtedy, gdy pomysły te nabiorą ciała i krwi. A w tej chwili podkreślimy tylko, że aktywność „dwójki“ myśli i szuka coraz nowych, lepszych metod pracy, a to jest rzecz bardzo ważna.

H. W.

Jest więcej masła i mięsa

Sytuacja aprowizacyjna w naszym mieście uległa znacznej poprawie.

Przyczyniła się do tego Powszechna Spółdzielnia Spożywców, która w ciągu ostatniego tygodnia rzuciła na rynek przeszło 80 tysięcy kg. masła. Dotychczas można było dostać ewierć kilo masła na legitymację Związków Zawodowych, przewidywana jest sprzedaż większych ilości.

To samo z mięsem. Nie było go dużo w okresie żniw, z czego skorzystali paskarze, teraz w wyniku szerokiej akcji antyspekulacyjnej mięsa jest coraz więcej. Ważnym momen-

tem na rynku mięsnym będzie to, że Powszechna Spółdzielnia Spożywców przejmując dotychczasowe funkcje RCA i zaopatrywać będzie w mięso świat pracy. Robotnicy dostaną mięso w swych miejscach pracy, jak to było dotąd z tą różnicą, że rozliczenia kartkowe za ławiać będzie Powszechna Spółdzielnia Spożywców.

Wędlin mamy już w dostatecznej ilości i będą wyrabiane w coraz lepszych gatunkach. Z Rzeźni Miejskiej sygnalizują nam wzrost uboju świń.

S. W.

Handlarze walut w potrzasku

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych Ochrona Skarbowa dokonała nagłej obawy na handlarzy walutą i dewizami. Na stałe miejsce handlu walutą przy ul. Zachodniej 66 około godz. 11.30 zajęli auta Ochrony Skarbowej z urzędnikami w liczbie około 30-tu. Obstawiono wyjście, oraz podwórze. Rewizja osób znajdujących się na posesji

przy ul. Zachodniej 66 dała rezultat. W ręce przedstawicieli Ochrony Skarbowej wpadło kilku poszukiwanych międzynarodowych aferyzystów, którzy zawodowo uprawiali handel walutą i u których znaleziono walutę zagraniczną. Skonfiskowano walutę wartości kilku milionów złotych. Zatrzymani aferyzyci zostaną oddani do dyspozycji prokuratora.

NA WYŻSZYCH UCZELNIACH

Dawniej - „złota młodzież“, a dziś dzieci robotników, chłopów i pracowników umysłowych mają ułatwiony wstęp i naukę

Jeszcze tylko do soboty trwać będą zapisy na Uniwersytet i Politechnikę Łódzką. W ostatnich dniach gorączkowego pośpiechu raz jeszcze warto uprzytomnić młodzieży zmiany, jakie zachodzą na wyższych uczelniach w stosunku do tego, co było przed wojną i przedstawicieli wynikające stąd ogromne perspektywy, jakie po ukończeniu uczelni stają przed młodymi lekarzami, nauczycielami, inżynierami.

Najlepszym argumentem są cyfry i fakty. Porównajmy statystykę szkół wyższych ostatniego roku przedwojennego i roku 46-47. Przed wojną było 27 wyższych uczelni, po wojnie jest ich 36. Zespół wykładowców zwiększył się z 3.409 osób do 6.237 osób, ilość zaś studentów z 48.200 do 77.584. Różnica ta jest tym jaskrawsza, jeśli uświadomimy sobie, że po wojnie ludność Polski zmniejszyła się o 10 milionów, wobec czego wzrost akademików jest obecnie przeszło dwukrotny. Ilość słuchaczy wyższych uczelni to wykładowcy rewolucyjnych przemian, jakie dokonały się w Polsce powojennej.

Drugim jest ich jakość. Skład socjalny studentów zmienił się znacznie. Miejsce „złotej młodzieży“ w przygniatającej ilości zajmującej miejsce na wyższych uczelniach zajęły dzieci robotników, chłopów i inteligentów pracujących, dla których przeznaczono 60 procent ogólnej liczby miejsc. Będą to w przyszłości kadry oddanych państwu ludowemu lekarzy, inżynierów, konstruktorów, nauczycieli, mechaników i artystów, których młodemu państwu ludowemu do odbudowy i rozbudowy potrzeba jest wciąż więcej i więcej.

Na wyższe uczelnie dopuszczona więc będzie przede wszystkim młodzież, która zdobyła wiedzę potrafi najlepiej dla państwa wykorzystać. Aby gwarancja ta była jeszcze pełniejsza, przy wstępie na wyższe uczelnie wprowadzone zostały egzaminy wstępne, dzięki którym dokonany zostanie wybór kandydatów najlepiej do studiów wyższych przygotowanych. W trosce o poziom nauki, po stwierdzeniu, że jeden rok nauki na kursie wstępnym nie zawsze jest wystarczający, jeszcze w 46 roku utworzono z inicjatywy organizacji młodzieżowych kursy przygotowawcze. Dzięki kursom wstępnym straty, jakie w na ucie poniosła podczas okupacji nasza młodzież, będą mogły być tak wyrównane, aby została raz wreszcie przekreślona kwestia braków.

Kursy umożliwiają dostęp do studiów młodzieży pracującej, której sanacja celowa i świadomie zatrzasnęła drzwi wiodące do wiedzy.

Ministerstwo Oświaty przywiązując do tej formy kształcenia dużą wagę przeznaczyciło na rozwój kursów tych kilkusetmilionowe kwoty.

kredytom rozpoczną się prace w związku z kryciem dachów i remontem domów. Jak się dowiadujemy, Zarząd Miejski nie poprzestając na powyższych sumach, interweniować będzie w sprawie dalszych potrzebnych miastu kredytów.

Szczep.

W tę i z powrotem

Nareszcie mężczyzna

Repertuar teatrów łódzkich nazbyt, można powiedzieć, długo pozostawał pod „pantoflem“ (damskim). W Teatrze Kameralnym — ciesząca się zresztą wielkim powodzeniem — „Joanna z Lotaryngii“ potem — „Panna męzka“; W Teatrze Powszechnym — przemiana skądinąd — „Zabusia“; W Lutni — „Cnotliwa Zuzanna“, w Osie — „Rozkoszna dziewczyna“.

Wyżej wymienioną inwazję kobiet na deski sceniczne usiłuje przełamać dzielny „Kameralniak“, wprowadzając u siebie w najbliższych dniach — mężczyznę — „Pana Pica“. A propos: jak to śpiewa Stefela Górka? Aha: „bo mężczyzna, proszę państwa, sympatyczny musi być, sympatyczny, reszta — Płc“. Chodził właśnie o „Pana Pica“ z Kameralnego.

Próba

Początkowo miała to być próba tylko — na miesiąc, na styczeń br. Następnie „próbę“ przeciągnięto na miesiąc drugi, trzeci, czwarty. Eh, co tu dużo gadać: rok mija, a „próba“ — trwa. A korzystających z kuponów ulgowych filmu Polskiego słusznie szlag trafia. Pytają: kiedy wreszcie będziemy mogli korzystać z ulgowych biletów do kina za zwykłym okazaniem legitymacji Zw. Zawodowych?

Nasi zagranicą

Wśród nazwisk delegatów angielskich na Światowy Kongres Intelktualistów we Wrocławiu między B. Stewensem, kompozytorem, a Kingsleym Martinem, redaktorem „New Statesman“ — zanotujemy Feliksa Topolskiego, artystę malarza i rysownika.

Wśród członków delegacji brazylijskiej na Kongres Intelktualistów spotykamy nazwisko Emmy Stell Schic.

Słynna pianistka stwierdza, że pochodzi z Polski, gdzie oboje jej rodzice byli Polakami. P. Schic nie zna wprawdzie języka polskiego, ale bądź co bądź jest znakomitą artystką tudzież „tres Schic“ (bardzo szykowną) kobietą.

Łódzianin

Co usłyszymy dziś przez radio

- 12.04 Dziennik. 12.25 Recital skrzypcowy M. Halika. 12.45 (Ł) Pogadanka rolnicza. 12.55 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 13.00 Muzyka obiadowa w wyk. Zespołu Zb. Szareckiego. 13.45 „Robert Schumann“ — IV audycja z cyklu: „Kompozytor Tygodnia“. 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 15.05 (Ł) „Jak uczył Gorkij“, opowiadanie wg. wspomnień Nikandrowa w przekł. A. Jędrkiewicza. 15.20 (Ł) Śpiewa znakomity chór radziecki pod kier. Swiesznikowa (płyty). 15.30 „Śpiewamy piosenki“ — audycja słowno-muz. dla dzieci. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik. 16.30 „Na swojską nutę“ — gra zespołu T. Wesołowskiego. 17.00 Muzyka poważna. 17.45 „W pracowni uczonych Wrocławskich“. 18.00 Rozmowy Kongresowe. 18.15 Muzyka lekka. 18.21 „Mickiewicz w okresie „Wiosny Ludów“. 18.30 Muzyka popularna. 19.00 Felieton filmowy. 19.15 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Tanecznej P. R. 20.00 „O diable, który bał się żony“ — słuchowisko Etienne Grila. 20.40 Muzyka lekka. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik. 21.45 (Ł) Muzyka z płyt i komunikaty. 22.00 Koncert muzyki ludowej w wyk. Chóru i Orkiestry P. R. pod dyr. J. Kotłaczowskiego. Transmisja do Pragi Czeskiej. 22.30 „Dawna Muzyka“ — XXXI audycja na płytach „Anthologia Sonore“. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 (Ł) Koncert zyczeń. 23.45 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Uniwersytety i Politechniki, ich biblioteki i pracownie zniszczone zostały w największej swej części przez okupantów. Po trzech latach wysiłku i upartej odbudowy wa runki studiów już się poprawiły. Uniwersytetowi i Politechnice przybywają nowe gmachy, rozbudowują się tak ważne dla państwa wydziały, jak stomatologia, medycyna i farmacja, z miesiąca na miesiąc bogaci się biblioteka uniwersytecka, przybywają nowoczesne aparaty i przyrządy do licznych pracowni nauk ścisłych i w przyszłości zarysowują się co raz wyraźniej perspektywy utworzenia w Łodzi wzorowego, nowoczesnego miasteczka uniwersyteckiego.

Jednocześnie rośnie ilość domów akademickich we wszystkich miastach Polski, a szczególnie w Łodzi. We wszystkich domach przeprowadza się gruntowny remont i już w bieżącym roku dwa nowe domy w Łodzi zostaną oddane do użytku. W dalszej perspektywie zarysowuje się projekt jeszcze jednego domu akademickiego dla 500 studentów. Plan tego domu opracowywane są już w bieżącym roku. Coraz więcej młodzieży szczerze garnącej się do nauki — zapisuje się na studia. Nie pozostaje w tyle tempo rozbudowy domów akademickich, które przybywać będą z roku na rok.

Jadwiga Szczepańska

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, 26 sierpnia 1948 roku
Dziś: N. M. P. Częstochowskiej

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pow. Kom. M. O. — 22
- Miejski Posterunek M. O. — 33
- Starostwo Powiatowe — 31
- Pow. Zakł. Ubezpie. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108
- Urząd Zdrowia — 91
- Komunalna Kasa Oszczędności — 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
- Szpital Powiatowy — 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — 34
- Apteka „Pod Oriem” — 106
- Apteka Sukc. H. Walenta — 52
- Pogotowie Sanitarne PCK — 90
- Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
- Zarząd Miasta Kutna — 30
- Straż Pożarna — 41
- Urząd Repatriacyjny — 86
- Pow. Zakład Elektryczny — 32

Towary dla spółdzielni gminnych już nadeszły

Zbliżamy się coraz bardziej do okresu jesienno-zimowego, to też wszyscy gospodarze i gospodynie zaczynają myśleć o zakupach zimowych. I słusznie. Przecież lepiej zaopatrzyć się w artykuły zimowe wcześniej, gdyż w pełnym sezonie zimowym rośnie popyt co powoduje często chwilowy brak niektórych artykułów.

spółdzielce i sklepy prywatne zaopatrywane są w tkaniny włókiennicze przez Centralę Tekstylną w Kutnie, która wypracowała już rozdziałnik i zaopatruje Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” w tkaniny i artykuły bawełniane, wełniane, jedwabniczo-galanteryjne i dziane. Centrala Tekstylna sprzedaje spółdzielniom, które zasięgiem swym obejmują ponad 5 tysięcy ludzi — tkanin bawełnianych

za 750 tysięcy złotych obejmującym ponad 4 tys. ludzi — materiałów za 500 tys. złotych, a mniejszym za 350 tys. złotych. W składach Centrali Tekstylnej znajdują się dostateczne ilości materiałów zimowych jak barchan, watołina itp. W te tak poszukiwane tkaniny rolnicy mogą się już zaopatrywać.

Ze względu na własne trudności tak lokalnie jak i manipulacyjne Centrala Tekstylna zwraca się z apelem do wszystkich Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, aby te zaopatrywały się w artykuły wełniane w ustalonych terminach dwa razy w miesiącu; ułatwiło by to bardzo pracę Centrali. Na temat tego projektu tj. ustalenia dat zakupu powinny się wypowiedzieć zainteresowane Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”.

Jubilaci cukrowni w Ostrowach

Cukrownia w Ostrowach przeżywała w niedzielę 22 b. m. niecodzienną uroczystość. Odbywało się tam odznaczenie dyplomami honorowymi i premiami pieniężnymi jubilatów, którzy przepracowali w cukrowni 40, 30, 25 i 20 lat. W uroczystościach tych oprócz miejscowych władz cukrowni brał udział starosta powiatowy Tomczak Jan i sekretarz Powiatowego Komitetu PPR — tow. Balcerski Jan.

Uroczystość zagrał przewodniczący Rady Zakładowej Płukaczewski Jan. Po nim przemawiał dyrektor cukrowni Sarzyński Włodz. Ob. Starosta wręczył jubilatowi dyplom oraz premie. Jubilaci i goście byli szczerze wzruszeni uroczystością. Po rozdaniu nagród zabrali jeszcze głos przewodniczący Gm. Rady Nar. ob. Książkowski Kazimierz i sekretarz Powiatowego Komitetu PPR w Kutnie tow. Balcerski oraz Muss Augustyn.

Korzystając z radosnego zamieszania jakie wytworzyło się po części oficjalnej poprosiliśmy najstarszego jubilata, który przepracował już 53 lata w cu-

krowni, tow. Kłosińskiego, by podzielił się z nami swymi wrażeniami.

— Jestem starym rewolucjonistą — mówi nam sympatyczny rozmówca — w 1905 roku wstąpiłem do SDKP i L., a następnie do KPP. W 1918 roku byłem aresztowany, obchodzono się ze mną w śledztwie gorzej niż z psem. Mimo to jednak, nie załamane się, tak, że z braku innych dowodów, zostałem zwolniony. Piętno „wroga reżimu” pozostało jednak nade mną aż do wybuchu wojny. Kierowano mnie też zawsze do najgorszych prac w okresie panowania sanacji. Obecnie od paru miesięcy jestem emerytem i chociaż jest mi ciężko, cieszę się z tego, że moi młodzi mają takie warunki życia i pracy o jakie walczyłem prawie całe życie. Dlatego też życzę młodym, aby przyczynili się do szybkiej odbudowy naszego zniszczonego kraju.

— My ze swej strony życzymy także naszemu jubilatowi zdrowia i długiego życia, by zasnął jeszcze dobrobytu, który będzie owocem jego walki i pracy.

Zeh.



STAŁA WSPÓLPRACA MIĘDZY
KAMIENNA GÓRA
I CZECHOSŁOWACKIM POWIATEM
TRUTNOVO

Obwód Kamienna Góra, położony nad granicą czechosłowacką, utrzymuje b. żywy kontakt z czechosłowackim powiatem Trutnowo. Wymiana kulturalna oraz wymiana wycieczek zespołowych, która odbywała się dotychczas sporadycznie (m. in. udany występ czeskiego zespołu z Trutnowa, zorganizowany w trakcie tygodnia Ziemi Odzyskanych) przybiera obecnie stały charakter.

Z inicjatywy Zarządu Obwodu PZZ odbyła się ostatnio w Kamiennej Górze konferencja delegacji czechosłowackiej przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych, na której ustalone zostały za sadnicze wytyczne ze współpracy polsko-czechosłowackiej, która obejmuje działy kulturalno - oświatowy, społeczny i sportowy.

GIMNAZJUM DLA DZIECI ZAGROŻONYCH GRUŻLIĄ

Z nowym rokiem szkolnym zostanie uruchomione w Szklarskiej Porębie, pow. Jelenia Góra, koedukacyjne ogólnokształcące gimnazjum, do którego będą przyjmowane dzieci obojga płci zagrożone gruźlicą. Gimnazjum będzie się mieścić w specjalnie do tego celu przygotowanym budynku, położonym w niedalekiej odległości od lasów szpilkowych. Przy szkole będzie ordynował lekarz czuwający nad stanem zdrowotnym uczniów. Bursa, w której znajdzie pomieszczenie 350 uczniów i uczennic, zaopatrzona będzie w najbardziej nowoczesne urządzenia.

600 TON ŻELAZA WYDOBYTO Z DNA WISŁY

Miejski Wydział Dróg i Mostów za pośrednictwem firm SPB i „Mostostal”, zajmuje się wydobywaniem wraków żelaznych mostów pod Cytadłą i mostu Kierbedzia. Dotychczas firma SPB wydobyla z Wisły ok. 200 ton żelaza, zaś firma „Mostostal” 400 ton żelaza. Całkowite oczyszczenie dna Wisły przewiduje się do dnia 1 grudnia br. Na dzień Wisły leży jeszcze ok. 600 ton żelaza ze zburzonego mostu Kierbedzia i 200 ton żelaza ze zniszczonego mostu drogowego pod Cytadłą.

Komunikat

Wydział Administracyjny Samorządu wzywa wszystkich radnych członków PPR do obowiązkowego stawienia się na posiedzenie WRN, które odbędzie się dnia 27. 8. br. o godz. 9-ej rano w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Ogrodowej nr 15.

KW PPR
Wydział Admin.-Samorz.

Zadania aktywu partyjnego na wsi

W jednym z swoich dzieł tow. Stalin pisze: „Jakim by najlepszym przodującym zastępem nie była partia, jakby dobrze nie była ona zorganizowana, nie może ona przeciw żyć i rozwijać się bez związku, z bezpartyjnymi masami, bez pomnożenia tych związków, bez utrwalenia tych związków”.

Myśl Stalina pogłębia naszą wiedzę o partii. Pokazuje ona, iż nie wystarczy że partia jest ideologicznie i organizacyjnie jednolita i zwraca, że członkowie jej są uświadomieni itd.

Dopiero ścisły związek z szerokimi masami czyni z niej siłę przodującą i kierującą narodem, która potrafi stawiać zadania i realizować je. Wszelkie oderwanie się od mas skazuje partię na izolację, na wewnętrzne zasklepienie i w rezultacie — na polityczne internacjonalistyczne zwyrodnienie.

Ostatnie zaś wypadki jugosłowiańskie, liczne areszty wiernych linii komunistów, zamordowanie gen. Jowanowicza itd. świadczą o tym, że partia, która weszła na drogę izolacji od mas, na drogę komenderowania masami, stacza się szybko w odmęt terrorystycznego reżimu.

O decydującej sile, którą partii marksistowskiej daje jej związek z masami mieliśmy możność przekonania się na przykładzie lutych wypadków w Czechosłowacji. Gdyby nie więź partii z narodem, Komunistyczna Partia Czechosłowacji nie ostała by się wobec zbrokowanego ataku wewnętrznej i zagranicznej reakcji.

I my u nas w kraju wygraliśmy niejedną wielką kampanię tylko dzięki wielkiemu zaufaniu, jakim masy darzą naszą partię i nasz rząd.

Rząd przy poparciu aparatu swego nie dał by sam rady w walce z orgią spekulacyjną w kraju.

Bitwę o handel i stabilizację życia gospodarczego rząd wygrał dlatego, że obok czynnika administracyjnego i gospodarczego, zapewnił sobie w akcji poważny udział czynnika społecznego. Dzięki współpracy szerokich mas robotniczych i chłopskich realizujemy zwycięsko nasze plany gospodarcze, a tworzone obecnie we wszystkich województwach i powiatach komitety społeczne dla pomocy ZSCh — w kontroli nad sprawiedliwym wymiarem podatku na wsi, w wykrywaniu uchybień i oszustw w tej sprawie, w przestrzeganiu sprawiedliwego stosowania ulg itd — świadczą o powiązaniu obozu demokracji polskiej z masami biednego chłopstwa i przyniosą wzmocnienie ich aktywności w walce z wyższym kulakim.

Uchwały lipcowego Plenum KC PPR w sprawie naszych zadań na wsi wzywają małe i średniorolnych chłopów, do wszechstronnego rozwijania spółdzielni wszelkiego typu, wysuwając zadanie tworzenia również spółdzielni rolniczo-produkcyjnych. Uchwały te otwierają nowy etap w rozwoju naszego kraju. Są one doniosłym krokiem naprzód na drodze od Polski Ludowej do Polski Socjalistycznej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że historyczne zadanie przekształcenia ustroju rolnego w Polsce

z indywidualnej gospodarki na uspołdzielczoną, wielką gospodarkę rolną — może być i będzie dziełem nie jednej partii, a całego obozu demokracji polskiej, dziełem milionów ludzi pracy. Żyje i przychylne echa, które Plenum nasze wywołało w całym kraju, co znalazło swój wyraz między innymi w stanowisku PPS, w uchwałach Zarządu Głównego Samopomocy Chłopskiej, w rezolucjach NKW Stronnictwa Ludowego i w licznych wypowiedziach na łamach prasy — świadczą wymownie, że partia nasza i tym razem wysunęła zadanie, odpowiadające rzeczywistym interesom i potrzebom biednych i średnich mas chłopskich i całej Polski Ludowej.

Ale obok tego jest rzeczą bezsprzeczną, że warunkiem skutecznego przełamania wszelkich oporów reakcyjnych w walce o ten program, że gwarancją jego pełnego, zdecydowanego i konsekwentnego urzeczywistnienia jest — w ramach wspólnego wysiłku całego obozu demokratycznego — przede wszystkim aktywny udział i przodownictwo naszej partii!

Dlatego w obliczu ważnych zadań, które stoją przed krajem, cały nasz aktywny partyjny, w szczególności zaś aktywny wiejski musi jeszcze raz głęboko przemyśleć leninowsko-stalinską naukę o partii, o sile, którą ona czerpie ze swego związku z masami, trzeba przede wszystkim, aby każdy nasz aktywista zrozumiał, że Komitet Centralny Partii to jest nasz sztab generalny, nasz mózg kierowniczy. Partia jednak jako całość — to my wszyscy razem, to szeroka wielotysięczna baza aktywistów terenowych. Na nas też spadnie obowiązek realizacji odpowiedzialnych zadań Plenum. Komitet Centralny za nas tych zadań nie zrobi, a bez nas — ich nie wykona, trzeba więc, żeby każdy sekretarz, każdy terenowy aktywista, każdy świadomy członek organizacji na swoim odcinku pracy pomażał i utrzymywał więź partii z bezpartyjnym człowiekiem pracy, żeby miał tę głęboką świadomość, że każdy fakt zarozumiałstwa, komenderowania, czy bezdusznego biurokratyzmu w pracy partyjnej, przecina więź partii z masą pozapartyjną i izoluje partię od niej, żeby wielką naukę Lenina-Stalina o partii umiał przetwarzać w żywą praktykę codziennego czynu.

Jerzy Nawrot

„Zryw“ przegrywa swój ostatni mecz

W niedzielę 22 bm. na stadionie miejskim w Kutnie rozegrano mecz piłki nożnej o wejście do klasy „A” pomiędzy PKS-em z Pabianic i KS ZRYW. Kutno. Mecz zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 4:3 (2:1). Bramki dla Zrywu zdobyli bracia Aulich w tym Czesław pierwszą z jedenastki i Tadeusz dwie pozostałe. Gra na ogół nie należała do ciekawych. Goście zaprezentowali większą przewagę techniczną i szybkość. Pierwszą bramkę zdobyli kutnowianie, jednak radość kibiców

Zrywu trwała krótko, ponieważ goście szybko wyrównali, a niedługo strzelili drugą bramkę, uzyskując do przerwy prowadzenie. Po przerwie kutnowianie wyrównują ze strzału Aulicha Tadeusza. Goście wyrównali i znów uzyskali prowadzenie 3:2. Aulich Tadeusz znów strzela skutecznie, wyrównując na 3:3. Dwie minuty przed końcem meczu, pabianianie strzelają czwartą bramkę, ustalając wynik dnia. Sędziował ob. Śmiechowski z Kutna.

(Zch)

Przygody Jasia Wiercipięty



Pif, paf!

Uciek!

Postrzelony?

A to co?

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

OSTATNI TYDZIEŃ

Dziś o godz. 19.30 sztuka G. Ząpolskiej „ZABUSIA“ z gościnnym występem Ireny Górskiej w roli tytułowej. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej artystki młodego pokolenia. Obok Górskiej biorą udział: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Stróżyńska, Z. Truszkowska, J. Zarubin, J. Dwornicki, Z. Filus i Z. Kęstowicz.

W niedzielę, dnia 29. 8. dwa ostatnie przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30.

TEATR KAMERALNY W DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś teatr nieczynny.

W najbliższych dniach premiera sztuki C. de Peyret-Chapuis „PAN PIC“ w opracowaniu znakomitego reżysera scen polskich Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Letni „BAGATELA“ Piotrkowska 94

OSTATNIE DNI

MUSISZ BYĆ MOJĄ*

Uwaga: Wszystkie kupony wydane z wcześniejszą datą są ważne do dnia 3 września rb. Początek przedstawienia o godz. 20-tej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“
Piotrkowska 243

Dziś i dni następujących o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA“, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102. a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

LETNI TEATR „OSA“

Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna“.

H. Makowska w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, W. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

KINA

- ADRIA — „Moja miła“
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30
- BAJKA — „Ostatnia szansa“
godz. 17.30, 20 w niedz. 15
- BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra“
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13
- GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 26“
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL — „Syn pułku“
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14
- MUZA — „Siódma zasłona“
godz. 18, 20 w niedz. 16
- POLONIA — „Zielone lata“
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
- PRZEWIOSNIE — „Dziewczęta z baletu“
godz. 18, 20 w niedz. 16
- ROBOTNIK — „Kwiat miłości“
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
- ROMA — „Postrach mórz“
godz. 18, 20 w niedz. 16
- REKORD — „Rosanna siedmiu księżyców“
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30
- STYLOWY — „Bolero“
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
- SWIT — „Dragonwyk“
godz. 18, 20.30 w n edz. 15.30
- TECZA — „Okoliczności łagodzące“
godz. 17, 19, 21 w niedz. 13
- TATRY (w ogrodzie) — „Miasto Bezprawia“
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
- WISŁA — „Zielone lata“
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13
- WŁÓKNIARZ — „Miasto Bezprawia“
godz. 17, 19, 21 w niedz. 13
- WOLNOŚĆ — „Lekkomyślna siostra“
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13
- ZACHĘTA — „W pogoni za mężem“
godz. 18 20.30 w niedz. 15.30

„Gwardia“ zwycięża w Zduńskiej Woli

Rozegrany w niedzielę mecz piłkarski w Zduńskiej Woli między K.S. „Metalowcami“ i K.S. „Gwardia“ zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 3:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców strzelili Boroń 2, Goszczko 1, dla pokonanych Mużaj.

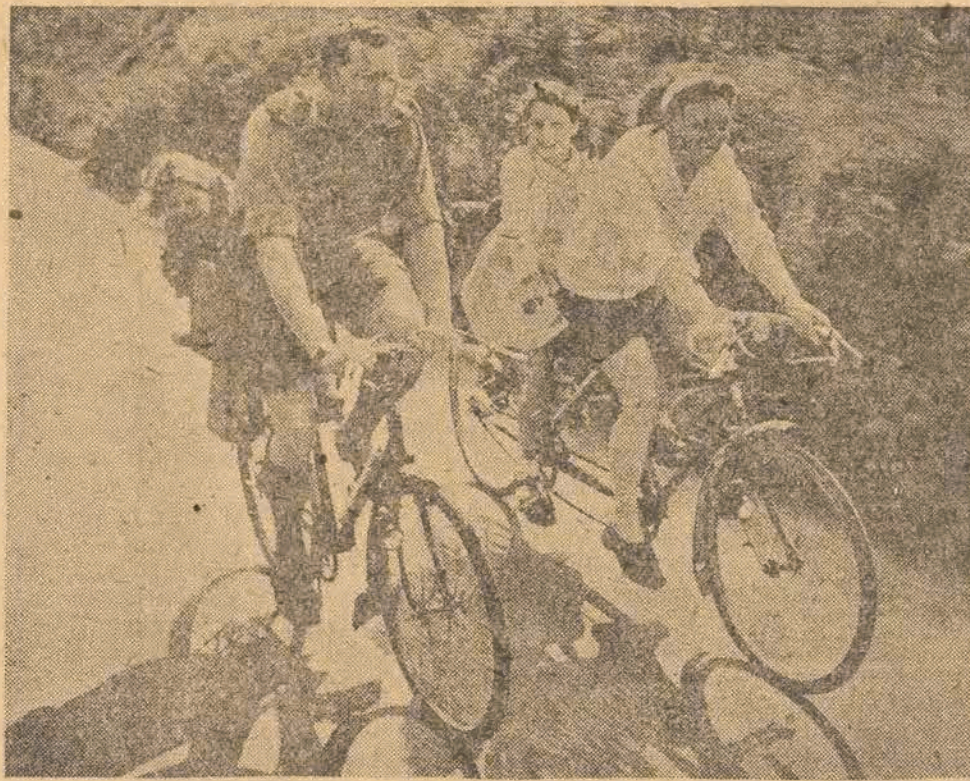
Drużyna łódzka w spotkaniu powyższym zaprezentowała się na dobrym poziomie technicznym i przez większą część zawodów posiadała przynajmniej przewagę. Na wyróżnienie w drużynie łódzkiej zasługuje bramkarz Warzyński, który bronil brawurą, oraz Grzybowski, Szvmezak i Matusiak.

D-030246

SPORT SPORT SPORT

Rower to wielki przyjaciel człowieka pracy

Turystyką kolarską powinny zainteresować się wszystkie kluby fabryczne



Ciała rodzina w komplecie



Na wycieczce kolarskiej trzeba być przygotowanym zgiełku i zaduchu i na to...

Aby bardziej jeszcze niż słowami założyć miast do turystyki kolarskiej, zamieszczamy szereg zdjęć jednej z takich wycieczek, jakie organizuje się często na terenie Związku Radzieckiego dla pracowników i ich rodzin w wielkich zakładach przemysłowych dając im możliwość przyjemnego i pożytecznego dla zdrowia spędzenia czasu na świeżym powietrzu z dala od trzęba być przygotowanym zgiełku i zaduchu i na to...



Nie straszny dla nas deszcz...

Jedną z najprzyjemniejszych rozrywek połączonych ze sportem i to dostępnych dla każdego jest turystyka kolarska. I leż to niezatartych nawet do późnej starości wrażeń do starczyć może wędrowka na kole, czy to wczesną wiosną, czy latem, czy też jesienią nie tylko po asfaltach autostrad, ale również po zwykłych naszych polskich drogach wijących się wśród złotych ianów z bóż, czy też wczesnych podorywek jesiennych.

Wycieczkami kolarskimi połączonymi z planowym zwiedzaniem ciekawszych okolic i miejscowości zabytkowych powinny zająć się w pierwszym rzędzie kluby fabryczne, a właściwie sekcje turystyczno-krajoznawcze przy tych klubach. Niestety, kluby fabryczne zbyt wielki kładą nacisk na sport wyczynowy! Zapominając, że zasadniczym ich celem jest nie hodowla asów, lecz unasowienie wychowania fizycznego, ale nie przez boks, czy piłkę nożną, lecz przez zbiorowe lekcje gimnastyki, gry sportowe i turystykę pieszą, czy też kolarską.

Turystyka w klubach fabrycznych nie jest do tej pory znaną, miejmy jednak nadzieję, że znajdzie się z czasem kilku jej zwolenników wśród załóg fabrycznych, którzy zajmą się jej propagandą i przyczynią się do zawiązania sekcji turystycznych przy swych klubach, a wówczas z pewnością pójdą za ich przykładem inni i turystyka nasza pozyska sobie szybko nowe kadry miłośników i to kadry pokażne, gdyż porwie ona nie tylko młodzież, ale i starszych, dla których sport wyczynowy jest już niedostępny.

W tym roku jest już może za późno na organizację sekcji turystycznych, ale w przyszłym roku nie powinno ich zabraknąć w żadnym klubie fabrycznym, o ile idea wychowania fizycznego nie ma pozostać im obcą.

Otwarcie sezonu bokserskiego ulegnie opóźnieniu

Inauguracja sezonu bokserskiego w Łodzi wyznaczona na sobotę dnia 28 bm. ulegnie zwłocze. Mistrz Polski, ŁKS, bawi obecnie na Pomorzu, a bez zawodników tego klubu spotkanie nie spełniłoby propagandowego znaczenia i byłoby mało atrakcyjne.

Concordia piotrkowska otwiera sezon w sobotę z CKS-em częstochowskim. Kilku zawodników piotrkowskiej drużyny dzielnie spisali się na Igrzyskach Związków Zawodowych, zdobywając dwa złote medale i jeden srebrny, wobec czego mecz sobotni zapowiada się interesująco.

Mówi się również o zmianie w kalendarzyku o mistrzostwa okręgu łódzkiego. Połączenie Victorii i IKP spowoduje redukcję w tej konkurencji z siedmiu drużyn do pięciu. Zrozumiałe, że w tym wypadku musi nastąpić rozłóżowanie nowego kalendarzyka spotkań mistrzowskich.

Jugosławia — Polska 1:0 (1:0)

WARSZAWA PAP. Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie w obecności rekordowej liczby widzów przybyłych z Łodzi, Śląska, Krakowa, Radomia i pobliskiej okolicy rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski: Polska — Jugosławia zakończony nildym zwycięstwem drużyny jugosławińskiej w stosunku 1:0.

Pięściarze IKP

otrzymali dach nad głową

Niedawno odbyło się otwarcie sali treningowej dla zespołu IKP, połączone ze skromną uroczystością tego bogatego w tradycje sportowe klubu fabrycznego. Przed wojną zespół IKP posiadał salę treningową przy ul. Jerzego 22. Okupant zdemolował ją, przeznaczając na warsztat mechaniczny. Na tej samej posesji znajduje się obecnie budynek szkolny II Gimnazjum Przemysłowego PZPB, którego uczniowie pełnią praktykę w zakładach PZPB Nr 2 (dawniejsi Poznańskiego). Dzięki inicjatywie dyr. uczelni Borowiaka urządzono w gimnazjum salę gimnastyczną, która jest większa od treningowej YMCA, a przede wszystkim wyższa (10 m). Posiada ona również lepsze urządze-

nia sportowe: drabinę, trapezy, zimną wodę bieżącą. Jednocześnie mogą trenować na niej koszykarze i siatkarze. Cztery pięca zabezpieczą zawodników w porze jesienniej i zimowej od chłodu. Za salą gimnastyczną znajduje się pomieszczenie dla rozgrywek tenisa stołowego.

Dzięki uprzejmości dyr. Borowiaka, zespół IKP będzie mógł na tej sali kontynuować treningi bokserskie. Jesteśmy właśnie na inauguracyjnym treningu. Odbywa on się pod kierunkiem instruktora Kowalewskiego. Kowalewski był swego czasu sparring — partnerem Chmielewskiego, poza tym Kowalewski korzystał z cennych wiadomości trenera olimpijskiego dla naszych bokserów w r. 1936 —

Vill Schmidta, amerykańka z pochodzenia. Trener ten pierwszy nauczył naszych pięściarzy kontrowania. Pod takim to okiem trenują obecnie bokserzy IKP, o których chodzą słuchy, że połączyć się mają z pięściarzami „Victorii”. Gdyby to rzeczywiście nastąpiło, mieliśmyby nowy, silny zespół, groźny dla czołowych nawet drużyn naszego okręgu.

Na zakończenie warto dodać, że sala, z której korzystają mogą pięściarze, koszykarze i siatkarze IKP posiada obszerny balkon mogący pomieścić około 100 osób, które będą mogły obserwować treningi swych pupilów.

Frontem do prowincji Na margines'e ubi'euszu ŁOZPN-u

W związku z Jubileuszem ŁOZPN-u, odbędzie się w prowincjonalnych miastach mecz o puchar jubilat. Już w niedzielę dnia 29 sierpnia spotka się w Kutnie reprezentacja tego miasta z taką zę Zgierza. W Zduńskiej Woli gospodarze stoczą walkę z Pabianicami, w Skierniewicach odbędzie się mecz Skierniewice — Łowicz, a w Piotrkowie: Piotrków — Tomaszów. W tydzień potem, to jest dnia 5 września odbędzie się półfinał, przy czym spotkają się zwycięzcy z poprzednich spotkań. Dnia 12-go września finał odbędzie się w Łodzi na przedmeczku zawodów o puchar ś. p. Kałuży: Kraków — Łódź.

Turniej prowincjonalnych zespołów o puchar urządził ŁOZPN w celu popularyzacji sportu piłkarskiego na prowincji. Związczą dla Skierniewic i Zduńskiej Woli będzie to n.ecodzienna impreza sportowa. Sądzimy, że spełni ona w zupełności swe propagandowe zadanie. A o to tylko chodziło organizatorom i jednocześnie jubilatom.

Zapaśnicy walczą o mistrzostwo Łodzi

W sali przy ul. Stalina 17 rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa okręgu łódzkiego w zapasach.

Pierwszy dzień turnieju przyniósł następujące wyniki:

Waga kogucia: Plewiński (Wima) wygrał z Piechockim (ŁKS).

Waga piórkowa: Ignaszewski (Gwardia) pokonał Skoneckiego (Wima), Wolski (Boruta) uległ Urbaniakowi (ŁKS). Ten sam zawodnik przegrał również z Ignaszewskim.

Waga lekka: Urbański (Gwardia) przegrał do Żureckiego (Wima).

Waga półśrednia: Kubat Jan (ŁKS) zwyciężył Kramera (Gwardia). Wszystkie te zwycięstwa uzyskano przez położenie na łopatki.

Waga średnia: Kubat Mieczysław (ŁKS) wygrał z Lenartem (Wima) w 1-szej minucie jednak złożono protest odnośnie tego wyniku.

Waga półciężka: Matusiak (Gwardia) Olejniczak (ŁKS). Wygrał zawodnik Gwardii w 4-tej minucie.

Waga ciężka: Sliwkowski (Gwardia) wygrał na punkty z Szadkowskim (ŁKS).

100.000 czyta „SPORT“, czy ty także?